

W ocenie reprezentantów NSZZ Solidarność ze służby zdrowia 2016 rok był dla tego sektora rokiem straconym. Ministerstwo Zdrowia nie przygotowało porządnie projektu żadnej z ustaw, na które czekają pacjenci i pracownicy placówek medycznych.

W ochronie zdrowia na razie skończyło się na deklaracjach

Powstanie sieci szpitali, określenie minimalnego wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w placówkach medycznych, czy podstawowa opieka zdrowotna – to przede wszystkim te kwestie miały zostać uregulowane nowymi ustawami. Zmiany miały poprawić funkcjonowanie systemu i doprowadzić do skrócenia kolejek do lekarzy specjalistów. – W 2016 roku byliśmy zarzucani kolejnymi projektami ustaw, które miały naprawić sytuację w służbie zdrowia, a okazywały się zwykłymi bublami. Do tej pory nie przedstawiono propozycji gwarantujących jakiegokolwiek zmiany i wszystko wskazuje na to, że w najbliższych miesiącach sytuacja w służbie zdrowia nie ulegnie poprawie – mówi Halina Cierpień, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność w Katowicach.

Co z siecią szpitali?

Jedną z najważniejszych zmian w funkcjonowaniu publicznej służby zdrowia miała dotyczyć powstania sieci szpitali, gwarantującej pacjentom kompleksowe leczenie oraz ułatwiającej dostęp do podstawowych specjalistów. Placówki wchodzące w jej skład miały spełniać określone wymagania. Te znajdujące się najbliżej pacjentów miały przez 24 godziny na dobę świadczyć usługi z zakresu pediatrii, interny, położnictwa czy chirurgii. Kolejny stopień miały stanowić szpitale o poszerzonej bazie specjalistycznej. Nad nimi miały działać placówki wielospecjalistyczne. Dodatkowo miały funkcjonować szpitale świadczące unikalne procedury, takie jak warszawski Instytut Chorób Płuc i Gruźlicy.

Jak podkreślają związkowcy, projekt ustawy dotyczącej sieci szpitali, który został przez resort zdrowia przedstawiony pod koniec ubiegłego roku, jest daleki od tych założeń. – W sieci szpitali opracowanej przez Ministerstwo Zdrowia zabrakło takich placówek jak: Zakład Pulmonologii w Tarnowskich Górach, Śląskie Centrum Reumatologii, Rehabilitacji i Zapobiegania Niepełnosprawności w Ustroniu czy piekarska



Foto: pixabay.com/CCO

urazówka. Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł najpierw zapowiadał, że sieć szpitali zacznie funkcjonować 1 marca tego roku, później, że 1 lipca, ale patrząc na zapisy projektu ustawy, nawet ten drugi termin jest mało prawdopodobny. W naszej ocenie prace nad projektem trzeba będzie zacząć od początku – podkreśla Cierpień.

Minimalne wynagrodzenie

Kolejną ustawą, na którą czekają środowiska związane ze służbą zdrowia, jest ustawa o minimalnym wynagrodzeniu. Miała ona określić najniższy poziom

miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego w poszczególnych grupach zawodowych. Niestety projekt ustawy opublikowany przez resort zdrowia pod koniec września ubiegłego roku spotkał się z falą krytyki ze strony pracowników placówek medycznych. W dodatku uwagi zgłoszone przez organizacje związkowe działające w ochronie zdrowia nie zostały w nim uwzględnione. – Liczyliśmy na to, że projekt ustawy będzie obejmował wszystkich pracowników zatrudnionych w służbie zdrowia, a on odnosił się tylko

do pracowników medycznych. W dodatku zabrakło w nim osób zatrudnionych w stacjach krwiodawstwa i krwiolęcznictwa – mówi Halina Cierpień. Jej zdaniem w ustawie zabrakło także wskazania płatnika. – Płatnikiem w publicznej służbie zdrowia jest Narodowy Fundusz Zdrowia i to on powinien zabezpieczyć pieniądze na wynagrodzenia dla pracowników. Brak wskazania płatnika może prowadzić do przerzucania tego obowiązku na dyrekcje szpitali lub prowadzące je organy – zaznaczają związkowcy.

POZ bez pediatrii?

Kontrowersje wzbudza także projekt ustawy o podstawowej opiece zdrowotnej, który został przedstawiony przez resort zdrowia pod koniec grudnia ubiegłego roku. Sprzeciw budzi przede wszystkim eliminacja pediatrów z POZ. Związkowcy podkreślają, że zastąpienie pediatrów przez lekarzy medycyny rodzinnej jest poważnym błędem, który może odbić się na zdrowiu małych pacjentów. – Trudno sobie nawet wyobrazić podstawową opiekę zdrowotną bez tych specjalistów – podkreśla Halina Cierpień.

Ratownictwo medyczne

Jedyny projekt ustawy pozytywnie oceniony przez stronę społeczną dotyczy ratownictwa medycznego. Zakłada on, że ratownictwo medyczne z powrotem będzie publiczne. – Prywatne, często zagraniczne podmioty, nie sprawdzają się w ratownictwie medycznym. Niejednokrotnie posiadają przestarzały sprzęt i zatrudniają pracowników na umowy śmieciowe – dodaje przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność w Katowicach.

AGNIESZKA KONIECZNY

LICZBA tygodnia

1000 zł

czyli połowę obecnej płacy minimalnej ma wynosić podstawowy zasiłek dla bezrobotnych. Podwyżka może nastąpić jeszcze w tym roku, a najdalej na początku 2018 roku. Podwyższenie zasiłku zapowiedziała premier Beata Szydło. Jak poinformował Stanisław Szwed, wiceminister rodziny i pracy, zmiana ta będzie wymagała 500 mln zł dodatkowych środków z Funduszu Pracy. Obecnie wysokość podstawowego zasiłku dla bezrobotnych wynosi 831,1 zł przez pierwsze trzy miesiące oraz 652,6 zł przez kolejne. Świadczenie wypłacane jest przez 6 lub 12 miesięcy w zależności od stopy bezrobocia w danym regionie. Według wiceministra zasiłek pobiera od 12 do 14 proc. bezrobotnych w zależności od regionu. Wysokość zasiłku zależy od stażu pracy. Uprawnieni otrzymują 80, 100 lub 120 proc. podstawowej stawki.

KRÓTKO

Podwyżki dla najmniej zarabiających

» OD 1 STYCZNIA WZROŚŁY PŁACE ZASADNICZE

blisko 300 najmniej zarabiających pracowników Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach. Podwyżki w średniej wysokości 144 zł brutto otrzymali pracownicy działów: higieny, statystyki medycznej, sterylizatorni oraz działu technicznego. Jak mówi Bogdan Dąbrowski, przewodniczący Solidarności w GCZD, rozmowy na temat podwyżek płac dla najmniej uposażonych pracowników trwały od połowy zeszłego roku. 17 stycznia zakończyły się podpisaniem porozumienia pomiędzy dyrektorem szpitala a związkami zawodowymi. – Od 1 stycznia płaca minimalna wynosi 2000 zł brutto. Przekonywaliśmy dyrektora, że podniesienie wynagrodzeń najmniej zarabiających pracowników szpitala do poziomu ustawowego minimum to zdecydowanie za mało. Ostatecznie udało nam się wynegocjować, że ich płace zasadnicze będą od 80 do 100 zł wyższe, niż wynikałoby to z automatycznej podwyżki do poziomu tegorocznej płacy minimalnej – podkreśla Dąbrowski. Katowickie GCZD zatrudnia blisko 1000 pracowników.

Premie w ośrodku w Gorzycach

» PREMIĘ W WYSOKOŚCI 240 ZŁ BRUTTO będą dostawać co miesiąc przez najbliższe pół roku pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Lecznictwa Odwykowego i Zakładu Opiekuńczo-Lecznictwa w Gorzycach. Premia zastąpiła wypłacaną raz na pół roku nagrodę finansową za brak absencji chorobowych wynoszącą 400 zł brutto. Otrzymywali ją ci pracownicy, którzy przez sześć miesięcy nie korzystali ze zwolnienia lekarskiego. Ustanowienie comiesięcznej premii zamiast nagrody za brak absencji chorobowych wynegocjowały z dyrekcją ośrodka związki zawodowe. Jak zaznacza przewodnicząca zakładowej Solidarności Brygida Korzonek, to rozwiązanie jest bardziej korzystne dla pracowników. – Do tej pory wystarczył tylko jeden dzień L-4 w ciągu półrocza, by pracownik nie dostał nagrody za brak absencji. Teraz ludzie co miesiąc otrzymują do wypłaty 240 zł brutto, bez względu na to, czy przydarzyła im się choroba, czy nie – podkreśla Brygida Korzonek. Dodaje, że strona związkowa postarała się też o bonus dla pracowników, którzy przez pół roku ani raz nie skorzystają ze zwolnienia lekarskiego. – Dostaną od pracodawcy dodatkowe 2 dni urlopu – zaznacza przewodnicząca. Personel Wojewódzkiego Ośrodka Lecznictwa Odwykowego i ZOL w Gorzycach liczy około 300 pracowników.

BEA



CZTERY pytania

Bronisław Skoczek, przewodniczący Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów

Deputat węglowy dla wszystkich emerytów górniczych

16 stycznia wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski zapowiedział, że projekt ustawy o wypłacie deputatu węglowego dla emerytów górniczych przez ZUS jeszcze w styczniu, a najpóźniej w lutym trafi do Sejmu...

– Z informacji, które do nas docierają wynika, że w tej chwili projektem ustawy zajmują się komisje sejmowe. Czekamy na jego pierwsze czytanie w Sejmie. Przygotowanie tego projektu przez Ministerstwo Energii jest światłem w tunelu dla setek emerytów górniczych, którzy w 2015 roku zostali pozbawieni deputatu węglowego przez trzy największe spółki górnicze: Jastrzębską Spółkę Węglową, ówczesną Kompanię Węglową oraz Katowicki Holding Węglowy. Ze względu na trudną sytuację ekonomiczną JSW i KW zrezygnowały zupełnie z wypłacania deputatu węglowego dla emerytów górniczych, a KHW zawiesił go na trzy lata.

To doprowadziło do licznych absurdów...

– Deputat węglowy jest jednym z najstarszych uprawnień górniczych. Przysługuje

Dwie osoby ponad 20 lat pracowały na jednej ścianie. Pierwsza poszła na emeryturę i dostaje deputat, druga musiała rok dopracować.

Została zatrudniona w Kompanii, stamtąd odeszła na emeryturę i deputat jej odebrano.

zarówno pracownikom kopalń, jak i emerytom górniczym. Część osób, m.in. pracownicy zamkniętych zakładów górniczych otrzymuje ekwiwalent za węgiel bezpośrednio z ZUS, innym w różnej formie deputat jest wypłacany w zakładach pracy. Tak jest m.in. w Tauron Wydobycie, Spółce Restrukturyzacji Kopalń czy w Bogdance. To doprowadziło do zróżnicowania emerytów górniczych i absurdalnych sytuacji. Znam takie osoby, które przez ponad 20 lat pracowały na jednej ścianie. Pierwsza odeszła na

emeryturę i dostaje deputat, druga musiała rok dopracować. Została zatrudniona w spółce należącej do Kompanii Węglowej, stamtąd odeszła na emeryturę i deputat jej odebrano.

Na jakie zapisy tej ustawy czekają emeryci górniczy?

– Przede wszystkim na przejęcie obowiązku wypłacania deputatu węglowego przez budżet państwa, jako zobowiązania własnego. Deputat powinien być płacony wszystkim emerytom górniczym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych razem z emeryturą oraz znaleźć się na pasku jako odrębna pozycja.

Kiedy zmiany w tym zakresie mogą wejść w życie?

– Cieszę się, że Ministerstwo Energii zajęło się wreszcie tym problemem, ale jestem realistą. W mojej ocenie, nawet jeżeli ustawa zostanie przyjęta w ciągu najbliższych kilku miesięcy, to wypłacanie deputatu węglowego z ZUS rozpocznie się nie wcześniej niż w 2018 roku.

AGA

CHODZI O TO zwłaszcza...

Co bym zrobił, gdybym wygrał w totolotce? Ile to razy każdy z nas, po cichu i na głos, samotnie i w gronie kolegów, zastanawiał się nad odpowiedzią na to pytanie? Nie sposób policzyć. Najpopularniejszy plan na sensowne spożytkowanie wygranej to dom, samochód, część puli dla bliskich, a reszta do banku i świetlana przyszłość dzięki dochodom z odsetek. Brzmi nieźle, ale diabeł tkwi w szczegółach. Po pierwsze, jaki dom, za ile i gdzie? Jaki samochód? Ile odpalić bliskim? Czy to będzie za dużo, czy za mało? No i ile wyjdzie tych odsetek, gdyby np. bank przyjął to na 5 proc. rocznie? Jest szerokie pole do dyskusji. A gdy jeszcze ktoś zapyta, czy po takiej wygranej chodziłbyś nadal do pracy, czy raczej rzucił to wszystko w diabły, to dopiero wybucha gorąca dyskusja. W końcu przychodzi moment, że zaczynasz się zastanawiać, czy aby na pewno chciałbyś wygrać w totolotce? A może zamiast tych milionów w kumulacji, wystarczyłoby 200 tys. zyli w mniejszym lotku. Przepuścić na przyjemności 200 tys., to zawsze mniej boli niż roztrwonienie 10 milionów.

60 lat temu, 27 stycznia 1957 roku odbyło się pierwsze losowanie totolotka. Na przestrzeni lat zmieniały się nazwy, powstawały dodatkowe wersje. W latach 70-tych ruszyły telewizyjne transmisje z losowań. Pamiętam brzmiące jak zaklęcia formułki o tym, że bęben maszyny losującej jest pusty, że następuje zwolnienie blokady, potem charakterystyczny loskot i hipnotyzujący obrazek wirujących piłeczek i wiatraka, który czerpał te ze zwycięskimi liczbami. Brzdącem byłem, oglądając tę cudowną maszynę na ekranie czarno-białego telewizora marki Ametyst. Czasami tata niby dla żartu, a pewnie z nadzieją, że będę miał szczęśliwą rękę, dawał mi do skreślenia parę zakładów. Potem śledziliśmy losowanie w telewizji. Efekt był zawsze ten sam. Nic nie wygraliśmy. Podczas tych telewizyjnych transmisji można było zobaczyć członków komisji, która „czuwała nad prawidłowością przebiegu głosowania”. Zastanawiałem się, czy oni już wiedzą, jakie będą numerki. Początkowo podejrzewałem, że tak. Twarze



Foto: esmern

Tata niby dla żartu, a pewnie z nadzieją, że będę miał szczęśliwą rękę, dawał mi do skreślenia parę zakładów. Potem śledziliśmy losowanie w telewizji. Efekt był zawsze ten sam. Nic nie wygraliśmy.

owych kapłanów i kapłanek uczestniczących w celebracji świeckiej ceremonii uzyskiwania szczęścia na ziemi wydawały mi się mocno podejrzane. W końcu jednak doszedłem do wniosku, że nie wiedzą. Bo przecież gdyby wiedzieli, to by tam nie siedzieli i nie narażali się na złe spojrzenia widzów, którzy znów nie wygrali. Chociaż, kto wie?

Przez lata maszyna losująca przechodziła modyfikacje, zmieniała się formułka wygłaszana przez prowadzącego, zmieniała

się nazwa, wprowadzono nowe rodzaje zakładów. Hasło reklamowe loterii z lat 90-tych, czyli słynne: „Miliard w środę, miliard w sobotę” upamiętnia poziom inflacji, która opróżniała kieszenie Polaków w czasach tzw. transformacji. Ale tego już nie wspominam z sentymentem. To były czasy, gdy wielu ludzi już tylko w totolotku widziało szansę na poprawę losu. Dziś, kiedy kupon totolotka można kupić na każdym kroku, a nie tylko w kolekturze, często spotykam ludzi, kupujących „jeden na chybił-trafił”. Często to emerytki i emeryci, którzy w ten sposób pożytkują resztę z zakupów spożywczych. Niektórzy przynoszą stary kupon z prośbą o sprawdzenie w maszynie, czy aby się nie pomylili, czy może coś przeoczyli i jednak jest jakaś wygrana. Taka, która starczy na kolejny kupon. I tak od lat płacą podatek od marzeń.

JEDEN Z DRUGA;)

Podniesienie stawek zasadniczych średnio o 140 zł brutto na pracownika i zmiana zasad obliczania premii kwartalnej – to najważniejsze zapisy porozumienia podpisanego z pracodawcą przez organizacje związkowe działające w spółce Nitroerg.

Wyższe płace i dodatki w Nitroergu

Jak informuje Krzysztof Strzelbicki z zakładowej Solidarności, wynagrodzenia zasadnicze zdecydowanej większości pracowników spółki wzrastają od 1 stycznia o 100 zł brutto. O rozdysponowaniu pozostałych środków na poszczególnych pracowników zdecydują bezpośredni przełożeni. Większe podwyżki otrzymają te osoby, które zarabiają mniej. – Zależało nam na wyrównaniu stawek zasadniczych pracowników zatrudnionych na tych samych stanowiskach – podkreśla związkowiec.

Porozumienie obejmuje większość załogi Nitroergu. Nie dotyczy jedynie kadry zarządzającej, czyli dyrektorów, menedżerów i kierowników wyższego szczebla. – Jest to grupa ok. 40 osób, których wynagrodzenia są wyższe od zarobków zwykłych pracowników – wyjaśnia Piotr Nowak, wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności i przewodniczący „S” w Nitroergu w Krupskim Młynie.

Zdaniem związkowców zapisy dokumentu są korzystne dla pracowników spółki. Podniesienie stawek zasadniczych oznacza wzrost pozostałych składników wynagrodzeń: dodatków za pracę w porze nocnej i w nadgodzinach oraz dodatku za pracę w strefie zagrożenia wybuchem. Stanowi on istotny element wynagrodzenia większości pracowników firmy i jest obliczany raz na



Foto: pixabay.com/CCO

kwartał w oparciu o średnią pensję w zakładzie.

Zgodnie z zapisami porozumienia od 1 stycznia obowiązują zmienione zasady obliczania premii kwartalnej. Jeśli się sprawdzą, zostaną na stałe wprowadzone do Zakładowego

Układu Zbiorowego Pracy. – Na początku 2016 roku podpisaliśmy z pracodawcą regulamin premiowania, który funkcjonował przez rok. Okazało się, że z niektórych zapisów nie był zadowolony ani zarząd spółki, ani pracow-

nicy. Dlatego pracodawca zaproponował nowe propozycje, które po modyfikacji, zostały zaakceptowane przez stronę związkową. W ciągu najbliższych miesięcy okaże się, czy są dobre – dodaje Krzysztof Strzelbicki.

Premia została podzielona na dwa składniki. Pierwszy uzależniony jest od zysków firmy, drugi od zaangażowania pracowników. Załoga została podzielona na trzy grupy: dyrektorów i kierowników wyższego szczebla, kierow-

ników wydziałów i specjalistów oraz pracowników fizycznych. – Pracownicy z każdej z grup będą premiovani według innych zasad. Dyrektorzy i kierownicy wyższego szczebla za wykonanie planów produkcyjnych, a pracownicy fizyczni za dyscyplinę na stanowisku pracy i przestrzeganie zasad BHP. W ten sposób każdy będzie mógł dostać premię za to, na co rzeczywiście ma wpływ. Chcielibyśmy, żeby nowe zasady naliczania premii podziały na pracowników motywująco – dodaje związkowiec.

Zaznacza, że jeśli w ciągu kwartału plany produkcyjne zostaną zrealizowane w co najmniej 50 proc., podstawa premii dla pracowników zakwalifikowanych do najniższej grupy wyniesie 400 zł. Przy 95 proc. będzie to 650 zł. – Do tej kwoty doliczona zostanie część premii, wynikająca z czynników podwyższających premię bazową takich jak: przestrzeganie przepisów BHP i dyscyplina pracy. Pracownik fizyczny łącznie będzie mógł otrzymać nawet 1500 zł – wyjaśnia Strzelbicki.

Nitroerg jest największym producentem materiałów wybuchowych w Polsce. Posiada dwa zakłady: w Krupskim Młynie i w Bieruniu, w których łącznie zatrudnionych jest 1020 pracowników. Do Solidarności należy blisko 50 proc. załogi.

AGNIESZKA KONIECZNY

Załoga odlewni szykuje się do strajku

6 lutego rozpocznie się strajk w Odlewni Żeliwa w Zawierciu – poinformowały 25 stycznia działające w zakładzie związki zawodowe. O proteście w referendum strajkowym zdecydowali pracownicy. Załoga domaga się podwyżek płac.

– Strajk rozpocznie się o godzinie 6.00 rano. Na wszystkich zmianach ludzie nie będą pracować, odejdą od swoich stanowisk. Obowiązki służbowe będą wykonywać tylko pracownicy zatrudnieni przy utrzymaniu ciągłości procesów technologicznych – poinformował Witold Siwek, przewodniczący Solidarności w Odlewni Żeliwa w Zawierciu.

O terminie rozpoczęcia protestu związkowcy zdecydowali na podstawie wyników referendum strajkowego, zorganizowanego w zakładzie w dniach 17-18 stycznia. Ponad 88 proc. uczestników głosowania odpowiedziało na „tak” na pytanie: „Czy



Foto: TSD

jesteś za akcją strajkową w związku z trwającym sporem zbiorowym i niezrealizowaniem żądania podwyższenia wynagrodzeń? Łącznie w

referendum uczestniczyło 353 pracowników spośród 555 uprawnionych do głosowania.

– Ludzie pokazali, że popierają nasze postulaty i

są gotowi walczyć o podwyżki. Liczymy jednak, że w obliczu protestu zarząd zaproponuje pracownikom rozwiązania płacowe, które zapobiegną

akcji strajkowej. My w każdej chwili jesteśmy gotowi do rozmów na ten temat i zakończenia sporu zbiorowego na drodze dialogu – wskazuje

przewodniczący zakładowej Solidarności.

Spór zbiorowy w zawierciańskim zakładzie trwa od września 2016 roku. Związki zawodowe domagają się zwiększenia stawek godzinowych pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych i w systemie akordowym o 2,50 zł brutto. Kolejny postulat dotyczy podwyżek dla pracowników na stanowiskach nierobotniczych o 400 zł brutto.

W odpowiedzi na żądania związkowców pracodawca podjął jednostronną decyzję o wdrożeniu płac od 1 stycznia o 50 groszy lub 1 zł brutto. Podwyżki dostała tylko część pracowników, a ich wysokość jest znacznie niższa od oczekiwań załogi. Większość pracowników zakładu zarabia mniej niż 2300 zł brutto.

Odlewnia Żeliwa w Zawierciu produkuje złączki żeliwne do centralnego ogrzewania.

BEA

W IX edycji konkursu Pracodawca Przyjazny Pracownikom nagrodzonych zostało pięć firm z naszego regionu. Wśród nich Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Bytomiu oraz mysłowickie Konsorcjum Przedsiębiorstw Robót Górniczych i Budowy Szybów.

Najważniejszy jest dialog z pracodawcą

Konkurs Pracodawca Przyjazny Pracownikom, którego inicjatorem jest Solidarność, ma na celu promowanie dobrych praktyk w zakładach pracy – przestrzegania przepisów prawa pracy, w tym prawa do zrzeszania się w związki zawodowe oraz zatrudniania ludzi na podstawie umów o pracę. W firmach wyróżnionych przez Komisję Certyfikacyjną standardem jest także dialog pracodawcy ze stroną społeczną. – Drzwi do gabinetu prezesa są otwarte dla przedstawicieli związków zawodowych. Nasze relacje są partnerskie. Nie oznacza to, że nie dochodzi między nami do różnicy zdań, ale zawsze potrafimy osiągnąć porozumienie. Co roku w przedsiębiorstwie prowadzone są negocjacje płacowe – mówi Roman Poloczek, przewodniczący Solidarności w PEC Bytom. Podkreśla, że w spółce działa Społeczna Inspekcja Pracy oraz Rada Pracowników.

Układ zbiorowy

Najważniejszym porozumieniem regulującym sprawy pracownicze jest Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy, podpisany w 2003 roku przez zakładowe organizacje związkowe i pracodawcę. W 2015 roku dokument został zaktualizowany. – Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy gwarantuje pracownikom korzystniejsze rozwiązania, niż te, które wynikałyby z zapisów Kodeksu pracy – wyjaśnia przewodniczący zakładowej Solidarności. Dzięki ZUZP pracownicy firmy po 20 latach pracy nabywają uprawnienia do nagrody jubileuszowej, która wypłacana jest co 5 lat. W układzie znajdują się zapisy dotyczące m.in. wyższych od kodeksowych odpraw emerytalno-rentowych, miesięcznej



Foto: TSD

premii wynoszącej 10 proc. płacy zasadniczej pracownika oraz nagrody rocznej w wysokości 145 proc. płacy minimalnej w danym roku. Oprócz tego za czas choroby pracownik otrzymuje 90 proc. wynagrodzenia.

W PEC Bytom zatrudnione są 152 osoby. Solidarność jest największą spośród trzech organizacji związkowych działających w firmie. Zrzesza ponad 45 proc. załogi. Certyfikat Firma Przyjazna Pracownikom spółka otrzymała po raz drugi. – Pierwszy raz wystąpiliśmy o tę

nagrodę w 2011 roku – dodaje Roman Poloczek.

Certyfikat po raz trzeci

Mysłowickie Konsorcjum Przedsiębiorstw Robót Górniczych i Budowy Szybów w konkursie Pracodawca Przyjazny Pracownikom wyróżnione zostało już po raz trzeci. Ten certyfikat firma otrzymała także w 2009 i 2012 roku. – Zdecydowana większość pracowników ma umowy na czas nieokreślony. W firmie działają Rada Pracowników oraz Społeczna Inspekcja

Pracy. Pracodawca przywiązuje ogromną wagę do przestrzegania przepisów BHP. Pracownicy otrzymują najnowsze środki ochrony osobistej, co w naszej pracy jest bardzo ważne – podkreśla Waław Cyganik, przewodniczący Solidarności w konsorcjum. W jego ocenie, podobnie jak w PEC Bytom, kluczem do pokonywania wszelkich trudności pojawiających się w firmie, jest dialog społeczny. – Spotykamy się z pracodawcą średnio raz w miesiącu. My zgłaszamy ocze-

kiwania pracowników, on przekazuje nam informacje dotyczące sytuacji ekonomicznej firmy. Wspólnie staramy się znaleźć rozwiązania najbardziej korzystne dla załogi – zaznacza szef zakładowej Solidarności.

Zespół Adaptacji Zawodowej

Z inicjatywy związków zawodowych i pracodawcy w mysłowickim konsorcjum kilka lat temu powstał Zespół Adaptacji Zawodowej. Każdy pracownik, który zostanie przyjęty do firmy, pozostaje pod opieką

tego zespołu przez trzy lata. – Chodzi o to, żeby nowo przyjęta osoba pracowała bezpiecznie, żeby nie doszło do nieszczęśliwego wypadku – wyjaśnia Waław Cyganik.

Mysłowickie konsorcjum świadczy specjalistyczne usługi na dole kopalni, takie jak drążenie chodników oraz pogłębianie i remonty szybów. Firma wywodzi się z dawnego Przedsiębiorstwa Robót Górniczych. Obecnie zatrudnia ponad 500 osób.

AGNIESZKA KONIECZNY

Reklama

PKM

SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:

Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl

Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218

Regionalnemu Ośrodkowi Polityki Społecznej Województwa Śląskiego ciągle dokładane są nowe zadania, a jednocześnie ogranicza się jego finansowanie. Pracownicy obawiają się, że jeśli nic się nie zmieni, czekają ich zwolnienia. Próbuąc się przed tym bronić, zorganizowali się w NSZZ Solidarność.

Wybrali Solidarność

Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej w Katowicach zajmuje się m.in. rozpatrywaniem wniosków o wypłatę świadczeń rodzinnych w przypadku, gdy jeden z rodziców pracuje poza granicami Polski. Chodzi o to, aby świadczenia się nie dublowały. Zgodnie z prawem można je pobierać tylko w jednym z krajów UE. Zadaniem ROPS jest m.in. sprawdzenie, czy świadczenie nie jest wypłacane podwójnie. Po weryfikacji ROPS odsyła wnioski do Miejskich Ośrodków Pomocy Społecznej, które wypłacają świadczenia. Od zeszłego roku pracownicy ROPS rozpatrują również wnioski dotyczące programu „Rodzina 500 plus”, dla tych rodzin, w których jeden z rodziców pracuje za granicą. – Z tego powodu liczba spraw, które musimy obsłużyć, wzrosła o 70 proc. Dołożono nam zadań, ale nie dostaliśmy pieniędzy na ich realizację. Przeciwnie, budżet naszej instytucji został obniżony w stosunku do ubiegłego roku o ok. 75 proc. – mówi Anna Lisoń-Walak, przewodnicząca Solidarności w ROPS.

Ta sytuacja negatywnie odbija się na pracownikach. – Nie jesteśmy w stanie na czas rozpatrywać wniosków naszych klientów. Pracujemy w nadgodzinach, w soboty i w święta. Cierpią na tym nasze rodziny. Większość naszych pracowników to kobiety wychowujące dzieci. Robimy wszystko, żeby zdążyć ze wszystkimi sprawami na czas, ale jesteśmy tylko ludźmi – podkreśla przewodnicząca. Jak zaznacza, jeśli ośrodek nie zostanie dofinansowany,

W PRACY JESTEM SAM

- muszę przyjąć to co jest
- muszę radzić sobie sam

JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

- podwyżki!!!
- bezpłatna pomoc prawna
- przestrzeganie czasu pracy i nadgodzin
- przestrzeganie prawa pracy
- poszanowanie pracownika
- działający fundusz świadczeń socjalnych
- wsparcie ekspertów
- respektowanie przepisów BHP
- kształtowanie regulaminu pracy
- wpływ na system wynagradzania




pieniędzy na jego funkcjonowanie wystarczy tylko do końca lutego. Istnieje ogromne ryzyko, że w ROPS zaczną się zwolnienia pracowników. Solidarność udało się doprowadzić do spotkania w sprawie sytuacji finansowej ROPS z wicewojewodą śląskim Janem Chrząszczem. – Podczas rozmów otrzymaliśmy zapewnienie, że dostaniemy dodatkowe

pieniądze. Jednak od tamtej pory nie mamy na ten temat żadnych nowych informacji. Powoli kończy się styczeń i niedługo zabraknie nam środków na funkcjonowanie i obsługę klientów – podkreśla Anna Lisoń-Walak.

To właśnie ogromne przeciążenie pracą i obawy o utratę zatrudnienia skłoniły pracowników tej instytucji do zało-

żenia związku zawodowego. – Wybraliśmy Solidarność, bo wiedzieliśmy że ta organizacja nam pomoże. Udało nam się doprowadzić do spotkania z wicewojewodą i przedstawić jak wygląda nasza sytuacja. Gdybyśmy się nie zorganizowali, na pewno nie zdołalibyśmy tego osiągnąć. Do Solidarności cała czas zapisują się kolejni pracownicy. Nie ma dnia, żeby

któs nie przyniósł deklaracji przystąpienia do związku – wskazuje przewodnicząca. Pozyskanie środków finansowych na dalsze funkcjonowanie ROPS to obecnie priorytet zakładowej Solidarności. – To absolutnie podstawowa sprawa. Nie oznacza to jednak, że jest to nasz jedyny cel. W przyszłości zamierzamy podjąć działania zmierzające m.in. do

zatrudnienia w naszej instytucji dodatkowych osób. Obecnie liczba spraw przypadająca na jednego pracownika, jest tak duża, że nie jesteśmy w stanie załatwiać ich na czas. Negatywne skutki tej sytuacji odczuwają nie tylko nasi pracownicy i ich rodziny, ale przede wszystkim nasi klienci – mówi Anna Lisoń-Walak.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Rozwój organizacji związkowych

W ubiegłym roku w Regionie Śląsko-Dąbrowskim NSZZ Solidarność powstało jedenaście nowych organizacji zakładowych NSZZ Solidarność. Dodatkowo udało się reaktywować działalność sześciu komisji, które powstały we wcześniejszych latach, ale z różnych względów przestały funkcjonować.

– Są to wyniki słabsze niż w 2015 roku, kiedy to udało nam się zarejestrować aż 17 nowych komisji, ale i tak jest to niezłe osiągnięcie zważywszy na fakt, że Polacy bardzo niechętnie organizują się w związkach zawodowych i czynią to zwykle

wtedy, gdy ich zakład czy instytucja, w której są zatrudnieni, wpada w poważne tarapaty finansowe lub pracodawca zapowiada zwolnienia – mówi Tomasz Krzak, koordynator ds. rozwoju związku.

Przed dwoma laty komórka Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego zajmująca się rozwojem i promocją związku zmodyfikowała strategię działania. – Wcześniej zbyt dużą wagę przywiązywaliśmy właśnie do liczby nowych organizacji. Rozwój związku nie może się opierać tylko na tym wskaźniku. Bardzo ważne jest wsparcie już istniejących organizacji, które

mają potencjał, aby powiększać swoją liczebność, a tym samym wzmacniać swoją pozycję negocjacyjną w rozmowach z pracodawcą. M.in. dzięki współpracy naszego działu rozwoju z Solidarnością w urzędach skarbowych liczebność tej organizacji wzrosła o 80 osób. Większa organizacja stoi na zupełnie innej pozycji w rozmowach z pracodawcą niż organizacja 20-30 osobowa. Przykład ze skarbówką pokazuje, że jest to dobry kierunek działań. Nie tylko zakładanie nowych organizacji, ale rozwój tych, które już istnieją, choć potrzebują wsparcia, aby móc

rozszerzać swoją działalność – podkreśla Krzak.

Kolejnym kierunkiem działań jest współpraca z organizacjami związkowymi, które mają siedziby w innych regionach, ale firmy, w których działają, mają swoje zakłady i oddziały w Regionie Śląsko-Dąbrowskim. Organizatorzy związku z Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku ze Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności pomagają w tworzeniu komisji oddziałowych w takich zakładach. – Dość powszechnym problemem jest brak chętnych do podjęcia się roli lidera. Pracow-

nicy chcą się zorganizować, ale brakuje wśród nich osoby, która chciałaby objąć funkcję przewodniczącego komisji zakładowej. W takich przypadkach pewnym rozwiązaniem mogą być międzyzakładowe organizacje związkowe. Chętni do założenia związku, ale mający kłopoty z wyłonieniem lidera mogą przystąpić do już działającej organizacji w innym zakładzie, która obejmując ich swoją opieką tworzy organizację międzyzakładową – wyjaśnia koordynator.

Aby założyć Solidarność w zakładzie pracy, wystarczy zebrać 10 pracowników i skon-

taktować się z pracownikami Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku w Zarządzie Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność. Można to uczynić osobiście, telefonicznie lub drogą mailową. – Po otrzymaniu takiego sygnału pomagamy przejść nowej organizacji przez wszystkie formalności. Zapewniamy pomoc prawną, zaplecze eksperckie i szkolenia. Młode organizacje mogą liczyć na nasze wszechstronne wsparcie związane z bieżącym funkcjonowaniem i rozwojem – podkreśla Tomasz Krzak.

NY



NIE MUSISZ BYĆ SAM. ZAŁÓŻ ZWIĄZEK ZAWODOWY I BĄDŹ SILNY W PRACY.

ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!

tel.: 32 728 41 13 kom. 693 410 836 e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl

W tym roku Oddział IPN w Katowicach zakończy prace nad tworzeniem imiennej listy mieszkańców Górnego Śląska, deportowanych do przymusowej pracy w ZSRR w 1945 roku. Obecnie lista liczy 41 300 nazwisk.

Spis deportowanych Górnoszlązaków

Listę opublikujemy w internecie w 2018 roku. Ludzie będą mogli zgłaszać dodatkowe informacje na temat Górnoszlązaków wywiezionych po wojnie do Związku Sowieckiego. Na tym portalu chcemy też m.in. zamieścić nasze publikacje na ten temat – zapowiada dr Dariusz Węgrzyn, historyk z katowickiego Oddziału Instytutu Pamięi Narodowej w Katowicach, autor listy Górnoszlązaków deportowanych po II wojnie światowej do przymusowej pracy w obozach ZSRR.

Za komuny temat nie istniał

Badania naukowe na temat wywozek Górnoszlązaków do Związku Sowieckiego katowicki IPN prowadził praktycznie od początku swojego istnienia. – Takie były oczekiwania społeczne. Ludzie chcieli się dowiedzieć, dlaczego deportowano ich krewnych i jakie były ich losy. Za komuny ten temat w ogóle nie istniał, bo sprawcą wywozek i zbrodni popełnionych na Górnoszlązakach był największy sojusznik PRL – wyjaśnia dr Dariusz Węgrzyn.

Popularyzacji tego zagadnienia służyły wystawy oraz projekty edukacyjne. W 2013 roku IPN zdecydował o usystematyzowaniu tych badań.



Foto: commons.wikimedia.org/Absukr

– Od tego czasu zaczęliśmy tworzyć imienny spis wywiezionych osób. Obecnie ta baza liczy 41 300 nazwisk. Naszym zdaniem brakuje ich jeszcze od 1 tys. do 2 tys. – podkreśla dr Węgrzyn.

Wsparcie w archiwach

Imienna lista Górnoszlązaków wywiezionych do przymusowej pracy w ZSRR tworzona była głównie w oparciu o materiały archiwalne m.in. spisy deportowanych sporządzane

na zlecenie władz administracyjnych czy górniczych. – Ale okazało się, że istnieje też obszerna literatura rosyjska na temat systemu obozowego dla internowanych. Dzięki niej poznaliśmy sieć obozów, do

których trafiali Górnoszlązacy – mówi historyk IPN.

W jego ocenie oszacowanie liczby Górnoszlązaków, którzy powrócili do Polski jest obecnie niemożliwe. – Nikt nie jest w stanie sporządzić

zbiorczych danych na ten temat tym bardziej, że część śląskich rodzin wysiedlono do Niemiec. Niektórzy wracali właśnie tam. W tworzonej bazie obok nazwisk deportowanych figurują sygnatury dokumentów oraz informacje o ich losach. Są to np. wyroki sądów stwierdzające ich zgon. W sowieckich kopalniach ludzie ręcznie wydobywali urobek przez sześć lub siedem dni w tygodniu. Śmiertelność w łagrowych warunkach oscylowała na poziomie 20-25 proc. – dodaje dr Węgrzyn.

Pamiętamy o 72. rocznicy

Po wkroczeniu Armii Czerwonej na Śląsk w 1945 roku doszło do łapanek ulicznych i masowych aresztowań Górnoszlązaków. To byli przedwojenni obywatele zarówno II Rzeczypospolitej, jak i III Rzeszy. Bez postawionych zarzutów, bez wyroków sądów, wywożono ich do ZSRR jako tanią siłę roboczą. Realizowane przez Sowieców od lutego do kwietnia 1945 roku wywozki Górnoszlązaków wpisują się w tzw. Tragedię Górnoszląską. Sowieckie wojsko po zajęciu Śląska dopuszczało się na masową skalę egzekucji, morderstw i grabieży na ludności cywilnej. 72. rocznicę tych wydarzeń i Dzień Pamięci o Tragedii Górnoszląskiej obchodźmy będziemy 29 stycznia.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Statuetka tarnogórskiej Solidarności



Foto: TSD

Krzysztof Śmieja, prawnik z Tarnowskich Gór, były poseł na Sejm RP i sędzia Trybunału Stanu został pierwszym laureatem statuetki „Symbol wdzięczności w służbie tarnogórskiej Solidarności”.

Miejscowi związkowcy ustanowili ją w celu nagradzania osób wspierających działalność Solidarności w powiecie tarnogórskim. Uroczystość wręczenia statuetki odbyła się 10 stycznia. Z wnioskiem o przyznanie statuetki mogą

występować członkowie związku oraz komisje zakładowe Solidarności, a także organy samorządowe, organizacje pozarządowe, stowarzyszenia, jak również organy jednostek samorządu gospodarczego.

Wnioski można składać do 31 marca danego roku kalendarzowego w Biurze Terenowym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Tarnowskich Górach.

BEA

Komunikat

Harmonogram szkoleń związkowych

lutym-marzec 2017

Miejsce szkoleń: siedziba Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7

8 lutego – Sprawozdawczość komisji zakładowej – trener: Beata Kocerba

14-15 lutego – Negocjacje – techniki i strategii (podstawowe) – trener: Jacek Majewski

20-22 lutego – Ogólnozwiązkowe i uprawnienia organizacji związkowych – trener: Andrzej Kampa

23-24 lutego – Czas pracy – trener: Jadwiga Piechocka

1-2 marca – Szkolenie podstawowe dla SIP – trenerzy: Agnieszka Lenartowicz-Łysik, Andrzej Kampa, Okręgowy Inspektor Pracy

4 marca (sobota) – Stres w miejscu pracy i w pracy związkowej – trener: Agnieszka Lenartowicz-Łysik

6-7 marca – Zagadnienia statutowo-organizacyjne i księgowo dla skarbników KZ i Zakładowych Komisji Rewizyjnych – trenerzy: Andrzej Kampa, Beata Kocerba

13-14 marca – Spory zbiorowe – trener: Jadwiga Piechocka

16-17 marca – Negocjacje – warsztaty doskonalące – trener: Jacek Majewski

22-23 marca – Wzmocnienie kompetencji lidera związkowego: wystąpienia publiczne i sztuka rozmowy – trener: Agnieszka Lenartowicz-Łysik

29 marca – Szkolenie doskonalące dla społecznych inspektorów pracy: protokoły powypadkowe – trener: nadinspektor Zbigniew Latacz, OIP Katowice

Dodatkowych informacji udzielą Państwu:

Agnieszka Lenartowicz-Łysik (Biuro Szkoleń), pokój 223, tel. 32 353 84 25 w. 223 lub 555, email: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl,

Joanna Cichelska (Sekretariat Ogólny), pokój 110, tel./fax 32 253 78 00, sekrzr@solidarnoskatowice.pl



Bartosz Jakubowski
CDO24



Zmiany w Kodeksie pracy w 2017 roku

Rok 2017 oprócz podwyższenia płacy minimalnej, a także jej określenia w przypadku umów zlecenia przyniósł wiele zmian w dotychczas obowiązującym Kodeksie pracy.

Z punktu widzenia ochrony trwałości stosunku pracy, najistotniejszym novum jest wydłużenie okresu na złożenie odwołania od rozwiązania stosunku pracy z zachowaniem okresu wypowiedzenia (tzw. wypowiedzenie zwykłe), a także od rozwiązania umowy o pracę bez zachowania takiego okresu (tzw. dyscyplinarka). W dotychczasowym stanie prawnym, jeżeli pracownik stał na stanowisku, że jego umowa o pracę została rozwiązana w sposób naruszający normy prawne określające właściwy tryb rozwiązania, to termin ten wynosił 14 dni jeżeli pracodawca natychmiast rozwiąże stosunek pracy oraz 7 dni w razie wypowiedzenia stosunku pracy. Dzięki nowelizacji terminy te zostały wydłużone do 21 dni.

Dzięki zmianom wprowadzonym z początkiem 2017 roku doszło również do powiększenia minimalnego wynagrodzenia dla pracownika rozpoczynającego swoją karierę zawodową. W dotychczasowym stanie prawnym w pierwszym roku

zatrudnienia pracownikowi przysługiwało niższe wynagrodzenie minimalne – nie mogło być ono niższe niż 80 proc. wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę. Od 1 stycznia 2017 roku pracownicy otrzymają 100 proc. wynagrodzenia minimalnego już w pierwszym roku pracy.

Co ciekawe, nowela wchodząca w życie wraz z nowym rokiem pomniejszyła także obowiązki pracodawców. Należy w tym miejscu zauważyć, że przed nowelizacją, zgodnie z treścią art. 77² § 1 K.p., obowiązek wydania regulaminu wynagradzania miał każdy pracodawca zatrudniający więcej niż 20 pracowników. W małych zakładach pracy, zatrudniających co najmniej 20 pracowników, dla których nie został zawarty zakładowy układ zbiorowy pracy, które nie są objęte ponadzakładowym układem zbiorowym pracy, warunki wynagradzania oraz zasady wypłacania innych świadczeń majątkowych związanych z pracą powinny być określone w regulaminie wynagradzania. Po wejściu w życie ustawy nowelizacyjnej w celu poprawy otoczenia przedsiębiorców uchwalonej z myślą o umożliwieniu realizacji tzw. „planu Morawieckiego” treść tego przepisu wskazuje, że pracodawca

zatrudniający co najmniej 50 pracowników, nieobjętych zakładowym układem zbiorowym pracy ani ponadzakładowym układem zbiorowym pracy odpowiadającym wymaganiom określonym w § 3, ustala warunki wynagradzania za pracę w regulaminie wynagradzania. Pracodawca zatrudniający mniej niż 50 pracowników, nieobjętych zakładowym układem zbiorowym pracy ani ponadzakładowym układem zbiorowym pracy odpowiadającym wymaganiom określonym w § 3, może ustalić warunki wynagradzania za pracę w regulaminie wynagradzania. Pracodawca zatrudniający co najmniej 20 i mniej niż 50 pracowników, nieobjętych zakładowym układem zbiorowym pracy ani ponadzakładowym układem zbiorowym pracy ustala warunki wynagradzania za pracę w regulaminie wynagradzania, jeżeli zakładowa organizacja związkowa wystąpi z wnioskiem o jego ustalenie. Tym samym w chwili obecnej pracodawca nie ma niestety obowiązku wydania regulaminu pracy. Jednakowoż organizacja związkowa działająca na terenie zakładu pracy pracodawcy została uposażona do podjęcia odpowiednich kroków w celu wyegzekwowania wydania takiego regulaminu.

Należy także przypomnieć, że rok 2017 przyniósł także kolejny wzrost płacy minimalnej, a także określenie minimalnej stawki godzinowej przy umowach cywilnoprawnych. Ustawa zmieniła wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę, które wynosi 2.000 zł brutto. Wzrost płacy minimalnej odczuwają w tym roku nie tylko pracownicy etatowi, ale również pracownicy pracujący na umowach o dzieło i umowach zlecenia. Minimalna stawka godzinowa nie może być niższa niż 13 zł.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na niewielkie ramy objętościowe opracowania, artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć szczegółowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138 lub 32 4781700. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2017 roku): **2.000,00 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w IV kwartale 2016 roku): **4.403,78 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2016 roku): **882,56 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2016 roku): **882,56 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2016 roku): **676,75 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2016 roku): **1.059,07 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2016 roku): **812,10 zł**

Ogłoszenie



Fundacja na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy

Podaruj dzieciom prawdziwe wakacje!
Przeznacz 1% podatku

KRS 0000111954

Dzięki Twojemu wsparciu najbardziej potrzebujące dzieci z Regionu spędzą niezapomniane wakacje na wyjazdach kolonijnych.



tel./fax 32 253 91 41
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
biuro@fundacja-kolosy.org.pl

NSZZ
SOLIDARNOSC

więcej na:
www.fundacja-kolosy.org.pl

ZASKAKUJĄCO ŁATWO I SZYBKO.

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji. Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment, aby do nas zadzwonić.

Nasz zespół pomocy prawnej jest gotów do pomocy!
801-00-31-38

Prośba o odzwonienie

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ **SOLIDARNOSC**

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Tomasz Krzak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 25.01.2017 roku

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice,** ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec,** ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **OGLĄDAMY SOBIE CZASAMI** programy informacyjne. Raczej dla beki niż dla informacji. I zastanawiamy się, gdzie jest granica. Nie zdziwimy się, gdy wkrótce prognoza pogody zostanie zaprzężona w służbę propagandzie. Zima winą PiS, dobre warunki narciarskie zasługą peło i partii Rycha, albo odwrotnie. W zależności od telewizji.

» **PRZED PROGNOZĄ JEST SPORT**, który niegdyś też wydawał się nietykany. To już dawno się zmieniło. Po tym, którego polityka na trybunach i jak pokazują, możesz bezbłędnie określić tzw. linię programową redakcji sportowej. – Ze peło to myśmy w piłce ręcznej mieli sukcesy, a teraz ... – ponarzekał jeden. – Ale za to skoczkowie za PiS wlatują na wyżyny umiejętności – odbijają się z progu drudzy. A np. Podróżnemu pomidorowa w poniedziałek na niedzielny rosół smakowała tak samo i za czasów peło i obecnie. Jasne, że znajdą się tacy, którzy powiedzą: „Tu go mamy, komucha. Pomidorowa jest czerwona”. To chcę wyraźnie podkreślić, że Podróżny pomidorową zabiela. Nie ma chłop ideologicznego kręgosłupa.

» **NO A TERAZ W POPRZEK**. Trwa polowanie na marszałka Sejmu Kuchcińskiego, mimowolnego akuszerą akcji „Okupacja sali”, promotora popularności nikomu nieznanego posła z peło o nazwisku radującym dentystów i jednocześnie polityka, który zasłynął tym, że zażądał sprostowania własnego zdjęcia. W ostatnich dniach tzw. opozycyjne media podgrzewały temat kotary, którą imć Kuchciński zasłonił był korytarz wiodący do drzwi jego gabinetu. Podziwiamy konse-



Foto: esmem

kwencję w systematycznym wystawianiu się na dziennikarskie drwiny. W Japonii na takich facetów mówią kamikaze. Różnica jest taka, że ci japońscy lotnicy popełniając samobójstwo, czasami trafiali w okręt wroga.

» **ZASTANAWIAMY SIĘ**, jak przebiegała narada nad decyzją o zasłonięciu korytarza kotarą. Pewnie ktoś najpierw zaproponował parawan, ale ktoś inny rzekł, że groźdzenie plaż źle się kojarzy, więc wysunięto kandydaturę kotary. Dzięki temu reporterzy sejmowi zamiast kpić mówią: „Marszałek właśnie wychylił się zza parawnu”, będą zmuszeni powiedzieć „Zza kotary wyłonił się marszałek”. Faktycznie spora różnica.

» **ŻEBY NIE BYŁO, ŻE NIE PORÓWNO**. Lider KOD mimo że już wielokrotnie trafiony i zatopiony, pogrąża się jeszcze bardziej. Właśnie wyciągnięto mu, że jego długi związane z niepłaceniem alimentów sięgają już ćwierć miliona złotych. Po tym nawet redakcja z Czerskiej od Alimenciarza Roku się odwróciła. Czekamy jeszcze, co na to wszystko powie demokracja.

» **W TYM TYGODNIU NIE PISZEMY** o słynnym asystencie Antoniego, niejakim Misiewiczzu, który w nocnym klubie zaszalał po wódce. Dla wszystkich jest chyba jasne, że to musiała być wraza, ruska wódka. Po polskiej by się tak nie stało.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

Kup cegiełkę dla dzieci

FUNDACJA NA RZECZ ZDROWIA DZIECI I MŁODZIEŻY REGIONU ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO im. GRZEGORZA KOŁOSY

2017

W biurze Fundacji Na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kołosa przy ul. Floriana 7 w Katowicach można kupić kalendarze na 2017 rok. Dochód z ich sprzedaży zostanie przeznaczony na dofinansowanie wakacyjnych wyjazdów dzieci z niezamożnych rodzin.

W tym roku Fundacja przygotowała 2500 kalendarzy-cegiełek. Cena kalendarza to 12 zł. Więcej informacji o Fundacji na stronie internetowej www.fundacja-kolosy.org.pl.

ROZBAWIŁO nas to

Jedzie blondynka rowerem i zatrzymuje ją policjant.

– Przepraszam, ale nie ma pani powietrza w tylnym kole.

Blondynka spogląda na koło i mówi: – Ale tylko na dole...

W czasie rejsu blondynka próbuje nawiązać rozmowę z siedzącym obok chłopakiem:

– Przepraszam, czy pan też płynie tym statkiem?

Blondynka przekroczyła prędkość. Policjant macha lizakiem, a blondynka zatrzymuje się i pyta: – Gdzie pana podwieźć?

Dlaczego blondynka spuszcza oczy, gdy chłopak mówi, że ją kocha? – Żeby zobaczyć, czy to prawda.

Pewien dyrygent w rozmowie stale mówił o sobie, o swoich koncertach i sukcesach. W pewnej chwili się zorientował i mówi:

– Ale przepraszam, ja tak ciągle o sobie. Porozmawiajmy o panu. Jak panu się podobał mój ostatni koncert?

W Zakopanem na Krupówkach baca zobaczył cepra. Podchodzi do niego, chwytając się za głowę i godo: – Aleś się chłopie postarzo!

– A my się znamy? – pyta ceper.

– Ni!

– To skąd wiecie, że się postarzałem? Na to góral:

– No przeca widzę!

W wagoniku kolejki na Kasprowy turysta konwersuje z góralem:

– Baco, a co by było, gdyby ta lina się urwała?

– A to by było... trzeci raz w tym tygodniu.

– Baco, macie w waszej miejscowości jakieś atrakcje dla turystów?

– Mieliliśmy, ale niedawno wyszła za mąż.

Baca wstaje rano, wychodzi przed chatkę i mówi:

– Jezusicku, ale tu piknie!

A echo z przyzwyczajenia:

– Mać, mać, mać...

Sprawa rozwodowa:

– Co jest przyczyną pozwu?

– No
– Mąż pije?
– Nie
– Narkotyki?
– Nie
– Mało zarabia?
– Nie, nieźle zarabia
– Biję panią?
– Nie

– Nie zajmuje się dziećmi?

– Zajmuje

– Zdradza panią?

– Ależ skąd!

– Nie zaspokaja panią seksualnie?

– Nie, z tym wszystko OK

– Nie pomaga pani przy pracach domowych?

– Pomaga, robi wszystko, co potrzeba.

– To, co jest przyczyną rozwodu?!

– Wysoki Sądziec, musiałby Wysoki Sąd zobaczyć, z jaką miną on to robi.

Babcia jedzie autobusem i pyta siedzącego obok studenta:

– Czy ten autobus jedzie do Pawłowic?

– Tak, proszę pani.

– Ale czy na pewno do Pawłowic?

– Tak, oczywiście, że jedzie.

– Ale czy jest pan pewien?

– Tak, jestem pewien!

– Ale czy na pewno do Pawłowic?

– Nie, do Las Vegas!

– Ale przez Pawłowice?

Kiedy byłem młodszy wręcz nienawidziłem chodzić na śluby.

Wszystkie ciotki i podstarzałe krewne przychodziły do mnie i trącając mnie w żebra, mówiły:

„Teraz twoja kolej”. Przeszły, kiedy zacząłem robić im to samo na pogrzebach.

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

DRABAS

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice

Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800